

# Malik Montana, Self Made (feat. Kazior)

Prowadzę auto kolanem, szyberdach, panorama  
Rundki po mieście nad głową gwiazdy, z bogiem rozmawiam  
Podsluchy obserwacja, bo synem emigranta  
Chcieliby widzieć mnie jak kroję mięso do kebaba  
A ja u krawca i na wymiar szyta marynarka  
Nie gadaj mi o ulicy, gangsterze spod trzepaka  
W kasynie stawka mordo, to twoja roczna wypłata  
Modelka z Rosji, a obok jej tata oligarcha

Zobacz jak daleko jednak można zejść  
Wchodzę na salony prosto z brudnych bram  
Self made – osiągnąłem wszystko sam  
Wiem na ile mnie srać  
Rolex mierzy czas

Tik-Tak  
Ucieka czas na zegarze  
Click-clack  
Uciekasz jak widzisz kławkę  
Tik-Tak  
Ucieka czas na zegarze  
Click-clack  
Uciekasz jak widzisz kławkę

Prowadzę biznes przez apkę  
.. a dres Nike  
Banknoty po dwieście zgarniam  
Jak w Subway'u kanapka  
Wieczna inwigilacja, na słuchawkach słyszę echo  
Kiedyś w lodówce dramat, tylko szronu było pełno

Wszystko na serio, bo chodzi o poważny cash  
Jestem kotem, a więc nie dziw się, że goni pies  
Stres z oczu spędza sen, ja spędzam dni na, ku\*wa rzeźbie  
Jeśli nie mam co robić, no to idę robić pengę

Zobacz jak daleko jednak można zejść  
Wchodzę na salony prosto z brudnych bram  
Self made – osiągnąłem wszystko sam  
Wiem na ile mnie srać  
Rolex mierzy czas

Tik-Tak  
Ucieka czas na zegarze  
Click-clack  
Uciekasz jak widzisz kławkę  
Tik-Tak  
Ucieka czas na zegarze  
Click-clack  
Uciekasz jak widzisz kławkę